№ 292. Łódź, Wtorek 26 października 1920 roku. Cena 3 mk. (Na prowincji 3.10 f.) Rok I.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 61143

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie Mk. 50, na prowincji Mk. 55.

Cena numeru pojedyńczego 3 mk.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz.
Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 6 — 7 wiecz.
Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 po poł. codziennie.
Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.
Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 7.50, w tekście mk. 9.00, po tekście i reklamy mk. 4.50, nekrologi mk. 3.00, zwyczajne 8.75 za wiersz petitowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 60 f. za wyraz, dla poszukujących pracy 55
Ogłoszenia nadesłane po g. 6 wiecz. 50 procent drożej.

Od Administracji.

Prosimy Szanownych Prenumeratorów „Pracy“ o niezwłoczne uregulowanie prenumeraty za miesiąc październik bowiem wszystkim zalegającym **bezwarunkowo** przerwiemy wysyłanie pisma. Zaznaczamy, że inkasentów nie wysyłamy i prenumeratę należy opłacać wprost w administracji pisma.

Dla prenumeratorów **zamiejscowych** ostateczny termin uregulowania należności oznacza się na dzień 31 b. m. Wszystkim, którzy w październiku zaległości nie nadeślą, w listopadzie pisma wysyłać nie będziemy.

Jednocześnie zaznaczamy, że wszelkie należności pieniężne, nadsyłane pocztą dla naszego pisma, należy adresować jak następuje:

Paweł Urbaniak,
Łódź, Przejazd № 8, „Praca“

Podanie nazwiska jest bezwarunkowo konieczne.

Odczyt posła L. Waszkiewicza z przyczyn od organizatorów niezależnych nie odbędzie się w terminie zapowiedzianym.

Rada Ambasadorów wobec odmowy podpisu.

PARYZ 25 października. (PAT). WBK. Rada Ambasadorów przyjęła do wiadomości odmowną odpowiedź rządu polskiego w sprawie podpisania konwencji gdańskiej i zaleciła komisji rzeczoznawców szukać takiego rozwiązania sprawy, któreby odpowiadało postanowieniom traktatu pokojowego.

Wyjaśnienie w sprawie powołania do wojska.

WARSZAWA, 25 października (PAT). Wydział pras. Min. spraw wojskowych komunikuje: Wobec tego, że zarządzone na podstawie dekretu Rady Obrony Państwa z dnia 12/8 r. b. powołanie roczników 18-5, 85, 87, 88, 89 wywołuje wśród ludności nieuzasadnione komentowanie, Min. spraw wojskowych wyjaśnia, że popisowi tych roczników poddawani są obecnie jedynie przeglądowi wojskowo-lekarskiemu.

Uznani przez Komisję przeglądową za zdatnych do pełnienia służby w wojsku są w PKU. zaprzysięgani i po odnotowaniu na kartach powołania rodzaju broni, do którego zostali zakwalifikowani, niezwłocznie otrzymują bezterminowy urlop, natomiast pozostali popisowi, uznani przez komisję przeglądową za niezdatnybh do pełnienia służby w wojsku otrzymują zwolnienie ze służby wojskowej lub odroczenie. O ileby w przyszłości konieczność wymagała istotnego powołania wyżej wspomnianych roczników, popisowi bezterminowo urlopowani, t. j. uznani przy obecnym przeglądzie za zdatnych do służby w wojsku, nie będą poddani ponownemu przeglądowi wojskowo-lekarskiemu, lecz zostaną wcieleni bezpośrednio do odnośnych oddziałów wojskowych. Wszelkie inne komentowania są bezpodstawne.

O pobory wojskowych na Syberji.

WARSZAWA 25 października. (PAT) Komisja likwidacyjna b. wojsk polskich na Syberji przystąpiła do rozpatrzenia i uregulowania zaległych pretensji pieniężnych należnych osobom wojskowym na Syberji.

Rząd uważa zobowiązania Grabskiego za niebyłe.

WARSZAWA, 25 października. Rząd zamierza ogłosić tekst umowy, zawartej przez Grabskiego z koalicją w Spaa. Grabski zobowiązał się w imieniu Polski do ograniczenia granic wschodnich, zgodnie z linją Curzona, do oddania Grodna i Wilna i zgody na decyzję koalicji w kwestji Gdańska i Galicji Wschodniej. Plebiscyt na Górnym Śląsku miałby być w myśl tej umowy utrzymany.

To też ententa domaga się zgodnie co do Wilna dotrzymania tej umowy. Rząd polski wystosował notę, w której oświadczył, że z powodu niedotrzymania warunków umowy przez ententę uważa zobowiązania Grabskiego za niebyłe.

Internowani w Minden powracają do Ojczyzny.

WARSZAWA, 25 października (PAT) Wydział pras. Min. spraw zagranicznych komunikuje: Na skutek porozumienia między poselstwem polskim w Berlinie a rządem niemieckim — Niemcy dają 3 listopada do dyspozycji pociągi celem uskutecznienia przewozu polskich internowanych w Minden, którzy podczas inwazji bolszewickiej przeszli na terytorjum niemieckie. Co do położenia internowanych podczas ich pobytu w Niemczech zaznaczyć wypada, że szczególnie ciężkie były warunki w Aris. Również podczas transportu z Prus wschodnich w głąb Niemiec zaszły nadużycia ze strony straży niemieckich. Na samym początku pobytu internowanych w Minden stosunki tam panujące pozostawiały bardzo wiele do życzenia. Baraki były w złym stanie, żywność i warunki sanitarne nie odpowiednie.

Na skutek interwencji rządu polskiego władze centralne niemieckie poczyniły jednak niebawem kroki celem zaradzenia złemu.

Delegaci rządu polskiego, którzy kilkakrotnie odwiedzili obóz przekonali się po dokładnych badaniach, że nastąpiła zmiana stosunków na lepsze; zasługująca na najwyższe uznanie działalność humanitarna rozpoczęta energicznie przez liczną kolonję polską w Westfalji starała się wydajnie polepszyć dolę internowanych, oraz uzupełnić akcję niesienia pomocy, podjętą przez nasze czynniki rządowe wyprzedzając ją nawet niejednokrotnie.

Władze niemieckie z uznaniem podkreśliły, że wśród żołnierzy naszych panuje surowa karność i dyscyplina względem polskich przełożonych.

W obozie podjęto też pracę oświatową rozdzielając między innymi polskie gazety i improwizując przedstawienia amatorskie.

Liczba mających obecnie powrócić do kraju internowanych wynosi około 2300 ludzi. Cywilni internowani opuścili natomiast Niemcy już przed miesiącem.

Z Górnego Śląska.

Niemcy zwątpili.

LJON 25 października. (PAT). Radjo. Jak komunikuje „Temps“, w Berlinie sądzą mimo wszystko, że wynik plebiscytu na Górnym Śląsku będzie dla Niemiec niekorzystny. Niemcy usiłują obecnie wpłynąć na ludność śląską przyrzekając jej autonomję.

„Opieka“ niemiecka.

BYTOM 24 października (PAT.) Na czas agitacji plebiscytowej postanowiły Niemcy zorganizować specjalną „opiekę“ nad poszczególnymi miastami Górnego Śląska sprawowaną przez większe miasta w Niemczech przez przyjęcie „ojcostwa chrzestnego“ nad danym miastem. Miasto Hanower objęło opiekę nad Zabrzem, które, jak wiadomo, Niemcy przezwali Hindenburgiem. W Hanowerze zaś osiadł na stałe Hindenburg.

Monachjum objęło „ojcostwo chrzestne“ nad Lublincem. Monaster Westfalski ma go objąć nad Mysłowicami. Kolonja nad Mikołowem. Zgorzelice na Śląsku Dolnym nad Wielkimi Strzelcami.

Tanki na Śląsku.

BYTOM 24 października (PAT.) Do Bytomia przywieziono 23 b. m. 15 tanków francuskich. Także do innych miast górnośląskich nadeszły tanki, które stanowić mają wzmocnienie załogi wojsk okupacyjnych w celu zabezpieczenia spokoju publicznego i przeprowadzenia należycie plebiscytu.

—o—

O sytuacji między Polską a Litwą.

BRUKSELA, 25 paźdz. (PAT.) — Havas. Rada Ligi Narodów wysłuchała sprawozdania międzysojuszniczej komisji wojskowej, wysłanej na obszary pograniczne Litwy i Polski dla zbadania sytuacji. Paderewski i Woldemar, którzy już przybyli do Brukseli, obecni będą na wtorkowem posiedzeniu Rady.

Polska a Czechy.

PRAGA 25 października. (PAT).— WBK. „Narodni Listy“ dowiadują się, że w ciągu przyszłego tygodnia przybędzie delegacja polska do Pragi celem kontynuowania rokowań, które niedawno temu prowadzono w Warszawie.

O konflikcie górniczym w Anglji.

LONDYN 25 października. (PAT). Rząd angielski zaakceptował nowe podstawy ugody między górnikami a przedsiębiorcami, które, według opinji kół rządowych zdolne są doprowadzić do zadawalającego uregulowania konfliktu o ile i górnicy ze swej strony powyższe zasady zaakceptują.

Z walk wolnościowych Irlandji.

DUBLIN 25 października. (PAT).— H. Powstańcy irlandcy napadli w dniu wczorajszym na transport wojskowych wozów ciężarowych. Żołnierze angielscy odpowiedzieli na atak ogniem. Wśród napadających 2 osoby cywilne zabito. Tegoż dnia, podczas starcia z kilkoma wojskowymi w jednej z restauracji również zabity został 1 cywilny.

W sprawie odszkodowań.

PARYZ 24 października (PAT.) H. W kołach dyplomatycznych przyznają, że rokowania francusko-angielskie w prawie należnych od Niemiec odszkodowań nie doprowadziły dotychczas do pożądanego rezultatu, zapewniają jednak, że nie wpłynęło to ani przez chwilę na oziębienie szczerych i przyjacielskich stosunków pomiędzy obu krajami.

PAPKIN (po wyjściu Klary)

Dawniej młoda panieneczka
Rzekła miłe kochankowi:
— Daj mi, luby, kanareczka!
A dziś każda swemu powie:
— Jeśli nie chcesz mojej zguby,
„Miljonówkę" daj mi luby!
I pamiętaj — moja rada —
Daj przed 6-ym listopada!...

Demokratyzacja — w teorji, a w praktyce.

Ustrój polityczny i ustawodawstwo odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej podążają szybkim krokiem w kierunku radykalno-demokratycznym. Tak fundamentalne podstawy bytu naszego, jak Sejm, jak samorząd miejski i wiejski, jak prawodawstwo socjalne, jak wiele jeszcze innych gałęzi życia publicznego Polski opierają się na ustawach i dekretach niejednokrotnie znacznie bardziej postępowych, aniżeli te, któremi się rządzą Francja, Anglja, Belgja i inne kraje Zachodu. Cudzoziemiec, któryby na wyżej wymienionej podstawie chciał wyrobić sobie pojęcie o tem, czem i jakiem jest życie współczesne naszej Ojczyzny, musiałby dojść do wniosku, że świecimy niemal wszystkim narodom świata wzorem i przykładem najgłębszej demokratyzacji, t. j. absolutnej równości praw i obowiązków wszystkich obywateli kraju.

Czy tak jednak jest w rzeczywistości? Czy istotnie życie nasze praktyczne jest w zgodzie z hasłami, które tak głośno w Polsce rozbrzmiewają i z ustawami, na których podstawie Polska się organizuje w dobie obecnej? Słowem—czy życie podążyło za słowem i za literą pisaną?

Na to, niestety, dać musimy odpowiedź przeczącą, — i pomyśleć o tem, jak zaradzić głębokiemu rozdźwiękowi, który byt polski nurtuje i groźne za sobą skutki pociągnąć może.

Pomijamy na tem miejscu nierówności majątkowe, nie o nie bowiem w tym wypadku chodzi. Równość praw i obowiązków w tej dziedzinie jest dziełem, którego dopiero dłuższy okres czysto ekonomicznych wysiłków ludu pracującego dokonać zdoła. Zagadnienia t. zw. demokratyzacji gospodarczej pozostawiamy więc na razie na uboczu.

Lecz — wobec prawa, wobec urzędu, wobec organizacji państwowej i jej organów, t. j. w całem życiu politycznem i administracyjnem praktyka musi być w bezwzględnej zgodzie z teorją, inaczej bowiem ustrój państwowy i narodowy popada w chorobę, podkopującą całe jego istnienie.

Jakże się u nas dzieje? Oto kilka przykładów:

Polską rządzi Sejm, oparty na najdemokratyczniejszym w świecie prawie wyborczem,—ale tę samą Polskę reprezentują na zewnątrz, wobec zagranicy, na stanowiskach posłów przy rządach obcych prawie sami książęta, hrabiowie i magnaci, którzy ani umieją, ani chcą się przejąć interesami ludu i którzy, wyjątki pominąwszy, całe swoje stanowisko, całe swe istnienie materjalne i społeczne zawdzięczają jedynie przywilejowi urodzenia i tradycji konserwatywnej. Czyż można się potem dziwić, że wśród narodów obcych utrwala się przekonanie, że w Polsce i i dzisiaj jeszcze rządzą możnowładcy, jak to było w dawnych wiekach? I na mocy takiej opinji demokracje obce, w krajach swych wszechpotężne, nabierają wrogiego uprzedzenia względem naszego narodu i rozstrzygają różne zagadnienia, obchodzące Polskę do żywa, w duchu dla nas niepomyślnym.

Spójrzmy na inne dziedziny.

Biada przeciętnemu demokratycznemu obywatelowi Polski, robotnikowi czy rzemieślnikowi lub inteligentowi, który nie posiadając z góry protekcji i stosunków, zechce załatwić jakąkolwiek sprawę w państwowym urzędzie polskim, zwłaszcza zaś w którymkolwiek z naszych ministerstw. Będzie czekał w przedpokojach godzinami całemi, zanim go wysłuchają, będzie czekał swej kolejki, widząc, jak poza tą kolejką jacyś „uprzywilejowani" są przed nim wszędzie dopuszczani, nie czekając ani chwileczki, — będzie traktowany jak natręt, który się wpycha w cudze progi.

Ileż też spraw pozostaje bez rozstrzygnięcia, ileż słusznych skarg nurtuje ludzi i szerzy niezadowolenie publiczne tylko dlatego, że nie nauczono się jeszcze w urzędach naszych, że w Polsce uroczyście ogłoszona jest równość wszystkich obywateli wobec państwa i jego organów.

A jak wygląda demokratyzacja naszych instytucji społecznych? Czy wskazać można choć jedną z nich, któraby naprawdę w duchu rzeczywistej demokracji była prowadzona? Wszystkie one—nawet wtedy, gdy dla ludu pracują—unikają jednak, jak ognia dopuszczenia do składu swego kierownictwa przedstawicieli tegoż ludu. Na czele stoi zawsze pięknie dobrany komitecik wiecznych prezesów i prezesowych wraz z gronem bliskich przyjaciół i znajomych, — ale przez ten alembik nie przedrze się nawet najwybitniejsza jednostka, jeżeli do uprzywilejowanego klanu, lub do ścisłego grona partyjnego nie należy.

Przykładów podobnych możnaby przytoczyć litanję całą. Wszystkie one uwydatniają, że nie przeniknęło jeszcze bytu polskiego ono potężne tchnienie demokracji, które nie potrzebuje głośnych wykrzyków demokratycznych, bo tkwi rzetelnie w samym rozwoju życia narodowego.

Uwag powyższych nie obala bynajmniej fakt, że w dobie obecnej rządzi Polską gabinet ministrów, na którego czele stoi chłop Witos i socjalista Daszyński. Rządy ich to, po pierwsze, rezultat specjalnego układu sił w Sejmie, a—po drugie—nie znalazły one dotychczas echa i odpowiednika ani w podległych rządowi organach, ani w całokształcie naszego życia publicznego. Kierownicy rządu swoje, a pan starosta swoje, pan komisarz swoje, pan naczelnik wydziału i t. d. swoje. Jedno z drugiem niemal wcale związku nie posiada.

Taki stan rzeczy musi ulegnąć zmianie. Jeżeli Polska opiera byt swój na demokracji i na ustawach demokratycznych, musi to znaleźć swój wyraz we wszystkich dziedzinach życia.

Celu tego nie osiągnie się inaczej, jak jeno przez własny wysiłek mas narodu polskiego i ich organizacji czołowych. A warstwa robotnicza jest powołana w pierwszym rzędzie do podjęcia energicznej akcji w tym kierunku. Rozważając w swem gronie wszystkie zagadnienia, związane z demokracją Polski, dobijając się wszędzie i na każdym kroku istotnej równości wobec państwa i w życiu społecznem, nie ustając ani chwili w walce z wszelkiego rodzaju protekcjonalizmem i przywilejami nieuzasadnionemi, wychowując ludzi z pośród swego łona, mogących zastąpić pracą swoją tych, których wyniosły na stanowiska tylko zasługi przodków lub umiejętności pochlebiania możnym, albo — co najgorsza—dobrze nabite portfele,—stanie się wreszcie w Polsce jaśniej i pogodniej, i każdy prawy ziemi tej mieszkaniec odczuje i zobaczy, że rządzi u nas tylko wiedza należyta i mocny charakter, a nie giętki kark i wpływowe „stosunki".

Nie zaniedbując, oczywiście, w stopniu najmniejszym dziedziny spraw gospodarczych, zagadnień bytu materjalnego i klasowych swych interesów, musi jednak warstwa robotnicza polska rozszerzyć zakres swej akcji i na te, powyżej szkicowo nakreślone, pola życia narodowego, które dotychczas zarastają chwastem wstrętnym i zgubnym.

Wojna zakończona, czas pokoju nakazuje zabrać się do takiego zagospodarowania Polski, by się każdy Jej oddany obywatel poczuł istotnym gospodarzem kraju, odpowiedzialnym za przyszłość całego narodu. A bez rzetelnej demokratyzacji życia—prawa pisane staną się rychło martwą literą, do której nikt stosować się nie będzie.

Gustaw Simon.

Obszar i ludność Polski.

Dotychczasowy obszar Polski w granicach t. zw. linji Curzona obejmuje około 251 tysięcy 300 kilometrów kwadratowych, z ludnością wynoszącą 23 miljony 882 tysiące. W skład tego obszaru wchodzi byłe Królestwo Polskie, także część guberni suwalskiej, poza linją Focha, t. zw. okręg białostocki, z Galicją, z częścią Śląska Cieszyńskiego, Spisz i Orawa, jako też te części byłego zaboru pruskiego, które zostały traktatem wersalskim przyłączone do Polski. Stosunki wyznaniowe i narodowościowe Polski przedstawiają się następująco: Rzymsko-katolików 66'9 procent, ewangelików 5'4 procent, prawosławnych 2,2 procent, żydów 11 procent, unitów 14'1 procent. Narodowości: Polacy 70'8 procent, Ukraińcy i Rosjanie 15'8 procent, Niemcy 6 procent, żydzi 6'8 procent, inni 0'6 procent.

Obszar odstąpiony Polsce w preliminarjach ryskich, złożony jest ze 185 tysięcy 819 kilometrów kwadratowych, o ludności 4 miljony 24 tysiące 330. Obszary te stanowią 54 procent terytorjum i nie spełna 17 procent zaludnienia dotychczasowego Polski. Wyznania i narodowości na obszarach wileńskim, brzeskim i części mińskiego, odstąpionych Polsce, przedstawiają się jak następuje: Rzymsko-kat.. 44 procent, prawosławnych 42 procent, mojżeszowych 11'8 procent, innych 1,6 procent. Narodowości: Polacy 40'4 procent, Białorusini 32'3 procent, Litwini 4'1 procent, Rosjanie 10'6 procent, żydzi 10,7 procent, tak zwani tutejsi 10'1 procent, inni 7'7 procent. Na obszarach świeżo odstąpionych Polsce w preliminarjach ryskich stosunek narodowości i wyznań przedstawia się następująco: Rzymsko-katolicy 35'2 procent, prawosławni 51'2 procent, żydzi 11'8 procent, inni 1'8 procent. Polacy 32'2 procent, Białorusini 21'8 procent, Rosjanie 3'8 procent, t. zw. tutejsi 4'7 procent, żydzi 10'4 procent, inni 2'5 procent.

W granicach, zakreślonych przez traktat wersalski i preliminarja ryskie stosunki narodowościowe i wyznaniowe przedstawiają się następująco: Rzymsko-katolicy 62'2 Unici 12'1, Prawosławni 9'3, Żydzi 11'6, Ewangelicy 4'7, Polacy 65'3 Ukraińcy 16'7, Białorusini 3'7, Rosjanie 0'5 Litwini 0'4, Niemcy 5'2, Żydzi 7'4 inni 0'8.

Wieści z Litwy środkowej.

Rząd Litwy środkowej wydał odezwę do ludności, w której m. in. mówi:

Rząd kowieński w odpowiedzi na nasze zaproszenie do polubownych układów sięga znowu przemocą po ziemię Wileńską, Grodzieńską i Lidzką, powołując do wojny z nami nowe roczniki, ściągając ochotników Niemców i resztki hord bolszewickich, które umknęły przed wojskiem polskiem i na ziemiach podległych rządowi kowieńskiemu znalazły dla siebie przytułek. Cóż na to mamy uczynić my, mieszkańcy tego kraju? Jedna jest na to nasza odpowiedź: Do broni. Tylko z bronią w ręku wesprzeć możemy te dzielne oddziały, które w imię wolności naszą stolicę, Wilno, od najazdu wroga uwolniły i dalej z nim krwawą walkę prowadzą.

Pamiętajmy, że rząd kowieński sięga swą ręką zaborczą po Wilno, Grodno, Lidę, Oszmianę i Święciany, Bracław i Troki, chcąc siłą narzucić nam swe ponowne rządy. A więc wszyscy jak jeden mąż: do broni. Chcemy sami się rządzić u siebie, niech na ziemiach naszych Litwin po litewsku, ale Polak po polsku, Białorusin po białorusku, Żyd po żydowsku mówi i Boga chwali. Naczelny Dowódzca i Tymczasowa Komisja Rządząca wzywa wszystkich, by stanęli w obronie kraju: kto zdrów — z karabinem, kto stary — z otuchą dla młodych, kobieta — pomocą chorym i rannym. Robotnik i inteligent, rzemieślnik i gospodarz niech śpieszą do szeregów, niech popłyną ofiary na cele wojskowe, niech niosą pomoc wojsku. A wspólnemi siłami odeprzemy wroga. Niech kraj nasz cały porwie się do czynu — w imię swojej wolności, zagrożonej przez zaborców kowieńskich.

Lucjan Żeligowski, Generał i Naczelny D-ca Wojsk Środkowej Litwy. — Tymczasowa Komisja Rządząca: Witold Abramowicz, Leon Bobicki płk., Mieczysław Engiel, Jerzy Iwanowski, Teofil Szopa, Aleksander Zasztowt.

*

Bolszewicy kraj tutaj całkowicie zrujnowali, ogałacając go z koni, bydła, zabierając całe zbiory tegoroczne; nawet narzędzia rolnicze nie ostały się rabunkowi, wywiezione je również w głąb Rosji.

Ostoją w tych ciężkich kłopotach gospodarczych jest świetny nastrój, panujący w kraju. Podkreślić tu należy w pierwszym rzędzie wzorowy ład i porządek. Daje się to odczuć nawet na dalekiej prowincji, gdzie przycichły gwałty i rabunki. Budzi się nawet życie przemysłowe, kilka fabryk wznowiło produkcję, handel rokuje sobie świetne widoki z racji połączenia z Warszawą: ruch zapowiada się ogromny.

Prasa polska jest tu niezmiernie uszczuplona, pozostał bowiem jeden tylko dziennik; wogóle w tym zakresie jest bardzo wiele do zrobienia. Szkoły polskie są czynne wszystkie, prócz uniwersytetu, który, jak wiadomo, został ewakuowany przed inwazją bolszewicką.

W zakresie przyszłego ustroju Litwy środkowej praca wre gorączkowa; chodzi tu najpierw o przygotowania do plebiscytu, który ma być wyrazem woli tutejszej ludności co do dalszych losów kraju, zwłaszcza w odniesieniu do sąsiadów. Stosunki zaś wewnętrzne ureguluje narazie mająca się wkrótce ukazać deklaracja Komisji rządzącej.

*

Komisja Rządząca zajęła się przedewszystkiem sprawą rolną. W opracowaniu znajduje się radykalna reforma, określająca maksimum posiadania na 150 dziesięcin i oparta na czynszownictwie.

*

Kierownikiem departamentu oświaty w tymczasowej Komisji Rządzącej jest prof. Kościałkowski. Przy departamencie mają być referenci: białoruski, litewski i żydowski. Referentem białoruskim jest p. Turoszkiewicz, żydowskim Pludermacher, na stanowisko referenta litewskiego nie ma dotychczas kandydata.

Apel do społeczeństwa.

Z transportem szpitalnym ewakuacyjnym, który przybył z Mińska Lit.. — przyjechało do Łodzi kilka rodzin wygnańców. Wygnańcy ci znajdują się obecnie w jaknajgorszych warunkach, bez żadnych środków materjalnych.

Staraniem kilku osób dobrej woli, w piątek, dn. 29/X w sali Teatru Miejskiego odbędzie się przedstawienie, z którego czysty dochód przeznaczony jest na zapomogi dla tych nieszczęśliwych rodzin.

Artyści teatru odegrają po raz pierwszy w Łodzi sztukę „Urwis" — pod dyrekcją znanego z uczynności społecznej — p. Zelwerowicza.

Mamy nadzieję, że społeczeństwo nasze tak ofiarne zazwyczaj, — i w tym wypadku nie będzie głuche na niedolę rodaków i tłumnie pośpieszy w piątek do teatru.

Bilety od dn. 25/X będą sprzedawane w cukierni Komara (róg Piotrkowskiej i 6-go sierpnia) w godz. od 5 — 7

wieczorem, a w dzień przedstawienia w kasie teatralnej od 10 do 1 po poł. i od 6 wieczorem. Początek przedstawienia o godz. 8 wieczorem.

Kp. Raymund Butrymowicz
b. kap. Szpitala Mińskiego.

Sprawy robotnicze.

Strajk w fabrykach pończoszniczych.

Z powodu nieuwzględnienia żądanej podwyżki płacy przez przemysłowców dziś robotnicy fabryk pończoszniczych do pracy nie przystąpili.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

26 Wtorek	*Dziś* Edwarysta	
	Jutro Iwona	
	Wschód słońca,	6 m. 46
	Zachód „	4 m. 41
	Wschód księżyca	4 m. 08
	Zachód „	5 m. 09

Z życia organizacji N. P. R.

Baczność!

Dziś (wtorek) odbędzie się konferencja Zarządu Łódzkiego NPR wraz z Zarządami dzielnicowemi o g. 7 i pół. wiecz. Sprawa bardzo ważna. Przybycie wszystkich zainteresowanych konieczne.

Baczność! dzielnica Górna.

W środę, dn. 27 października o g. 7-ej wiecz. odbędzie się zebranie wszystkich dziesiętników i przedstawicieli fabryk dzielnicy Górnej. Sprawy ważne.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dzisiaj premjera „Urwisa" 3 aktowej lekkiej komedji B. Katerwy. Cicha plebanja i dworek modrzewiowy, na tle sąsiadujących ze sobą ogrodów i wspólnego łączącego ich muru — zanucą słodką pieśń miłości i zbożnego niefrasobliwego żywota. Kochany „Urwis" — Marynia (Jarkowska) czarować będzie swego Papę, swego Proboszcza, swego kuzyna Pawła, swoją ciotkę, pannę Zofję, Jurka i widzów spragnionych zdrowego śmiechu i miłego wypoczynku.

W środę po cenach zniżonych Ibsenowska „Hedda" z Siennicką w głównej roli, a w czwartek i w piątek „Urwis" z całą gamą słonecznej radości i bez suflera.

Najbliższą nowością repertuarową (Wszystkich Św. i Zaduszki) będzie klasyczny melodramat „Młynarz i Jego córka" z Leszczycem i Wernisówną w tytułowych rolach.

Z miasta.

Z Kursów Czerwonego Krzyża.

Dn. 21 bm. odbyła się w lokalu Czerwonego Krzyża (Piotrkowska 86) uroczystość wręczenia patentów z ukończenia 3 miesięcznych Kursów Sanitarnych, urządzonych staraniem Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża w Łodzi.

Zebranie zagaił Kierownik Kursów dr. Goldenberg, który zaznaczył, że nie wszystkie panie, które się zapisały na kursa, uczęszczały na nie regularnie i nie wszystkie miały odwagę poddać się egzaminom. Uczęszczało na wykłady pań 30, ukończyło 21, z tych trzy z pochwałą.

Następnie zabrał głos vice-przewodniczący PTCK dr Skalski, który w imieniu Zarządu podziękował prelegentom za ich owocną i bezinteresowną pracę.

W imieniu słuchaczek podziękowała Zarządowi PTCK i prelegentom p. Aletowa i złożyła na ręce przewodniczącej p. rejentowej Rossmanowej zebrane wśród koleżanek mk. 1,170, jako ofiarę na Czerwony Krzyż.

Rozpoczęcie zajęć w Politechnice.

Rektorat Politechniki Warszawskiej podaje do wiadomości, że na mocy uchwały Senatu Akademickiego zajęcia w Politechnice rozpoczną się z dniem 15 listopada r. b. Przyjmowanie podań o przyjęcie nowych kandydatów, oraz o ponowne zapisanie dawnych studentów rozpocznie się z dniem 3-go listopada i trwać będzie do 20 listopada. W powyższym okresie ma być opłacone w kwesturze wpisowe, czesne, laboratoryjne i kasa chorych według rozkładu, ogłoszonego w Rektoracie. Od wszystkich kandydatów wymagane będzie wylegitymowanie się ze spełnienia obowiązku wojskowego. Nowi kandydaci winni złożyć: 1) podanie, 2) życiorys, 3) metrykę, 4) maturę w oryginale, 5) urlop wojskowy wzgl. zwolnienie z wojska, 6) 3 fotografje t. zw. paszportowe.

Na kresy.

(r) Komisarjat Rządu na m. Łódź podaje do powszechnej wiadomości, że dla powrotu ludności jak też i władz cywilnych dostępne są następujące powiaty: Sokółka, Augustów, Suwałki i Sejny.

Z Uniwersytetu Powszechnego.

Wtorek: od 7—8 p. Zelwerowicz „Teatr jako źródło kultury narodowej", od 8—9 p. Kozłołkiewiczówna „Utwory klasyczne" A. Mickiewicza.

Czwartek: od 7—8 dr. Handelsman „Zasady hygjeny ogólne", od 8—9 Konar-Nowicki „Litwa w XV wieku i obecnie.

Recital Leo Siroty.

W czwartek, dn. 28 b. m. w Sali Koncertowej wystąpi z własnym recitalem znakomity pianista-wirtouz wiedeński Leo Sirota. Prasa zagraniczna zalicza Sirotę do rzędu genjalnych pianistów światowej sławy. Bilety do nabycia w księgarni Alfreda Straucha, ul. Dzielna 12.

Samobójstwo.

Wczoraj przy ul. Radwańskiej 44, usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru Kosiński Alojzy, szeregowiec Policji Państwowej, raniąc się w piersi. Do rannego Kosińskiego, zawezwano pogotowie ratunkowe, które zabrało desperata do szpitala przy ul. Drewnowskiej. Przyczyna samobójstwa niewyjaśniona.

Bankiet na cześć p. Alberta Thomasa.

W piątek wieczorem w Warszawie, w wielkiej sali hotelu Europejskiego odbył się bankiet na cześć gościa Alberta Thomasa, wydany przez ministra pracy p. Pepłowskiego. Obecni byli m. in. wice prez. Daszyński, min. Sapieha, marszałek Osiecki, liczni posłowie, przedstawiciele stronnictw oraz przedstawiciele związków zawodowych.

Pod koniec obiadu przemówił po polsku min. Pepłowski, witając gościa. Odpowiedział mu w mowie pełnej temperamentu min. Thomas, podnosząc zwycięstwo Polski w obronie niepodległości przed imperjalizmem bolszewizmu. Obszerniej przedstawił cel swej podróży. Wyraził radość, że danem mu było ziścić dawno żywione marzenie przyjazdu do Polski, której niepodległości rzecznikiem był od początku wojny. Przypomniał trudności, z jakiemi spotykać się musieli ci Polacy, którzy dla tej niepodległości walczyli.

Mówił ze wzruszeniem o tem, że w czasie pertraktacji pokojowych w Paryżu, w skromnych jego apartamentach przy rue de l'Université 74 schodzili się niejednokrotnie Polacy (m. in. i obecni na dzisiejszem zebraniu), by radzić z nim wspólnie nad losami ludów, podległych dawnej Rosji; że już tam naówczas idea federalistyczna Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego miała zwolenników, do których mówca się zalicza. Zakończył toastem na pomyślność przyjaźni polsko-francuskiej.

Odpowiadali na mowę Thomas'a po francusku, min. Sapieha, poseł Liberman, p. Gustaw Simon, p. Ulànowski i Daszyński.

Wieczornica przeciągnęła się do późna w nocy wśród wesołej i przyjacielskiej atmosfery.

Skandaliczna polityka drzewna.

Korespondent warszawski „Kurjera Krakowskiego" dowiaduje się, że dla zasilenia fabryk papieru celulozą, której odczuwa się dotkliwy brak, ministerstwo przemysłu i handlu zezwoliło na sprowadzenie pewnej ilości celulozy ze Słowaczyzny. Pierwszy transport w ilości 23 wagonów nadchodzi w tych dniach. Jest to niesłychane horrendum. Nasza olbrzymia fabryka celulozy w Włocławku nie funkcjonuje z powodu... braku drzewa, podczas gdy wagony z naszem drzewem idą do Czech, skąd wracają pod formą celulozy. To, do czego się obecnie rząd przyznaje półoficjalnie, działo się już od dłuższego czasu nieoficjalnie i potajemnie. Oto jak pan Grabski popiera skutecznie nasz eksport i poprawia walutę.

TELEGRAMY

Na wschodzie.

„Czerwoni" tak samo wrogami ludu, jak „biali".

BERLIN, 25 października. Maksym Gorkij wysłał list do Lenina, w którym gwałtownie protestuje przeciw gwałtom dokonywanym na inteligencji rosyjskiej, oraz przeciw aresztowaniu wybitnych uczonych. W liście tym pisze dosłownie: „Staję po stronie aresztowanych uczonych. Wolę sam znaleźć się w więzieniu, niż milczeniem mojem przyczynić się do zniszczenia najlepszych i najcenniejszych sił rosyjskiego narodu. Dla mnie osobiście jest rzeczą jasną, że „czerwoni są tak samo wrogami ludu, jak „biali".

Czerezwyczajka petersburska szaleje.

WARSZAWA, 25 października. Z Helsingforsu donoszą: Petrogradzka czerezwyczajka zarządza coraz to nowe aresztowania wśród osób cywilnych i wojskowych. Po godzinie ósmej wieczorem zamiera wszelki ruch uliczny. Wszystkie linje kolejowe i okolice Petersburga obstawione są Chińczykami. Chińczycy przeprowadzają rewizje w pociągach, a wszystkie podejrzane o szpiegostwo osoby rozstrzeliwują. W ostatnim tygodniu skazał sąd wojenny 136 ludzi na karę śmierci za podpalanie składów wojskowych.

Pozytywny czyn bolszewizmu.

KOPENHAGA, 25 października. „Daily Telegraph" zamieszcza wiadomość, iż rząd sowiecki zużył już 40 procent swego ogólnego zapasu złota. By pokryć deficyt, przetapia się złote monety carskie, miesza się je z mniej wartościowemi metalami. Środek powyższy okazał się jednak niedostatecznym i rząd Rady polecił skonstruowanie własnej prasy, najnowszego systemu, do emisji pieniędzy papierowych. Zamierza on także umieścić kilka egzemplarzy tego modelu w rozmaitych krajach.

Sytuacja w okolicy Moskwy.

HELSINGFORS 25 paźdz. (PAT). WBK. W guberni moskiewskiej panuje na razie spokój, ponieważ bolszewicy trzymają ludność w szachu za pomocą teroru. W ostatnich dniach jak słychać miano stracić 700 zakładników.

Na wielu punktach frontu południowego dywizje czerwone wzbraniają się walczyć z Wranglem!

Wywiad z prof. Askenazym.

PARYŻ, 25 październ. (PAT.) Havas. „Excelsior" zamieszcza interwjew z polskim delegatem w Lidze Narodów z prof. Askenazym w sprawie ewentualnego przystąpienia Polski do małej ententy. Delegat polski oświadczył, że w stosunku do Rumunji i Jugosławji Polska żywi najgorętszą sympatję; w stosunku do Czech nie jest w stanie pozbyć się gorzkich wspomnień o fatalnym rozwiązaniu dla Polski sprawy cieszyńskiej. Co się tyczy incydentu wileńskiego to profesor wyraził z tego powodu ubolewanie wszelako z drugiej strony uważa on za rzecz dosyć trudną zmusić wojska litewsko-białoruskie gen. Żeligowskiego, które obecnie zajmują Wilno i uważają je za stolicę tego kraju do ewakuowania tego miasta i kraju. W sprawie Gdańska wyraził się profesor, że według jego zdania nie jest ona dotychczas dostatecznie dojrzałą dla powzięcia dostatecznych decyzji.

W Ameryce gotuje się akcja przeciw Polsce.

WARSZAWA, 25 października. Wiadomości, otrzymane ze Stanów Zjednoczonych świadczą, że przygotowuje się ze strony międzynarodowej organizacji żydowskiej nowy atak przeciw Polsce. W ostatnich czasach żydzi, zamieszkali w Stanach Zjednoczonych zwrócili się do Wilsona z prośbą o interwencję i wzięcie żydów w Polsce w opiekę przed „prześladowaniami". Asumpt do tej akcji żydowskiej dały wyroki naszych władz na żydów, którzy w sposób notoryczny współdziałali z bolszewikami podczas inwazji.

Zdaje się, iż Polska ma prawo wymagać od odpowiedzialnych czynników w społeczeństwie żydowskiem, by zabrały głos i poinformowały opinję świata, jakiego rodzaju były owe „prześladowania" i przeciw komu zwrócone.

Ukraina ratyfikowała traktat ryski.

CARNARWON 24 października (PAT) Radjo. Z Moskwy donoszą: Ukraiński centralny komitet wykonawczy w dniu 21 października ratyfikował traktat, dotyczący zawieszenia broni i pokoju wstępnego z Polską. Rosyjski centralny komitet wykonawczy ratyfikował układ d. 20 X. dotyczący pokoju wstępnego i zawieszenia broni z Polski oraz traktat pokojowy z Finlandią.

Choroba króla greckiego.

ATENY 25 paźdz. (PAT) — Havas. Król śmiertelnie zachorował. Prof. Delbetsch skonstatował ostre zatrucie krwi.

ATENY 23 paźdź. (PAT) — Havas. Stan zdrowia króla greckiego nie przestaje być groźnym. Venizelos oświadczył korespondentowi „Temps'a", że wszelkie kandydatury belgijskie, angielskie lub jakiekolwiek inne do tronu greckiego, są całkowicie wykluczone. W razie śmierci króla tron obejmie po nim jego brat Paweł.

Jugosławja ewakuuje Karyntję.

PARYZ, 24 października (PAT) — Havas. Rrząd Jugosłowiański urzędowo zawiadomił rządy Francji, Anglji i Włoch, że wojska jugosłowiańskie otrzymały rozkaz ewakuowania Karyntji.

Ochrona mniejszości narodowych.

PARYŻ, 25 paźdz. (PAT.) Havas. „Matin" dowiaduje się, że Rada Ligi Narodów zakończyła obrady w sprawie ochrony mniejszości narodowych i zaakceptowała gwarancje przewidziane w tym celu w traktatach pokojowych z Austrją i Bułgarją.

Nieudany strajk w Rumunji.

PARYŻ 25 paźdz. (PAT.) Havas. Centralny komitet związków zawodowych proklamował w dn. 21 bm. strajk generalny. Na skutek tego rząd ogłosił stan oblężenia i zaprowadził surową cenzurę prewencyjną. Aresztowano przywódców związków zawodowych. oraz 2 deputowanych ekstremistów. Koleje funkcjonują normalnie, strajk generalny nie udał się.

Z ostatniej chwili.

Niemcy zerwali rokowania polsko-gdańskie.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA 26 paźdz. (2 w nocy). Delegacja miasta Gdańska w Paryżu odmówiła udziału w posiedzeniu, mającem się odbyć z dele-

gacją polską w sprawie konwencji polsko-gdańskiej. W ten sposób Niemcy gdańscy zerwali rokowania polsko-gdańskie.

25 bm. zebrała się Rada Ambasadorów, aby omówić sytuację jaka się wytworzyła.

Naczelnicy państw a Liga Narodów.

PARYŻ, 25 października. (PAT). — Havas. Wedle „Journala" Lloyd George obstaje usilnie przy swoim projekcie zaproszenia Naczelników rządów do udziału w pierwszem zgromadzeniu Ligi Narodów, które ma się odbyć w Genewie 15 listopada r. b.

„Parisien" zauważa, że wypadki wileńskie i konflikty w Rjeca i Cełowcu wykazały trudności, jakie napotyka Liga Narodów przy wprowadzaniu w życie powziętych decyzji.

„Journal" znajduje, że to wmieszanie Naczelników państw w sprawę Ligi jest niebezpieczne i sprzeczne z duchem układów, zawartych między narodami i zapewnia, że rząd francuski odnosi się nieprzyjaźnie do tego pomysłu.

O podział surowców.

PARYŻ, 25 października. (PAT.) — Havas. Pomiędzy materjałami, jakie wpłynęły do roztrzygnięcia Rady Ligi Narodów znajduje się, między innymi, memorjał Tittoniego, poświęcony sprawie złego podziału surowców pomiędzy poszczególne kraje. Tittoni proponuje zwołanie specjalnej komisji dla omówienia radykalnych środków i zdolnej przeszkodzić egoistycznemu zatrzymywaniu wielkich zapasów surowców przez poszczególne państwa lub wielkie trusty narodowe. Taka sama komisja miałaby się również pozytywnie zająć sprawiedliwym podziałem surowców.

Wiadomości telegraficzne.

Deficyt Rosji sowieckiej w tym roku przekracza sumę 100 miljardów rubli.

W Londynie panuje epidemja szkarlatyny i krupu.

Generalny sekretarjat Ligi narodów, liczący z górą 200 osób opuścił Londyn udając się na stałe do Genewy.

—o—

Śmierć burmistrza z Cork.

Burmistrz miasta Cork w Irlandii Mac Swiney nie żyje. Zakończyła się 60 dniowa głodówka w czasie której utrzymywano go przy życiu, dzięki wysokiej temperaturze łóżka i specjalnych środków podniecających.

Mac Swiney aresztowany został za przewodniczenie w sadzie rozjemczym sinn-feinistów d. 12 sierpnia. Po zbadaniu sprawy zarzuty okazały się zbyt słabemi, aby można poddać winnego sądowi wojennemu, zatem oskarżono burmistrza Corka o przechowywanie dokumentów wrogich dla rządu angielskiego.

Mac Swiney skazany został na 2 lata więzienia, bez robót przymusowych. W więzieniu Brixton znalazł on towarzyszy niedoli i wszyscy więźniowie irlandczy rozpoczęli strajk głodowy.

Rząd angielski stanął na stanowisku nieprzejednanym. Nawet na wstawiennictwo króla angielskiego pozostał Lloyd George głuchym, nie chcąc uznać się za pokonanego. Była to zacięta walka dwóch uparty li Celtów: Irlandczyka Mac Swiney'a i Walijczyka Lloyda George'a.

Irlandczycy odpowiedzieli aktami teroru, szeregiem zamachów na urzędników, pożarem fabryk i magazynów, zaś rząd, a zwłaszcza policja, użyła na,sroższych i barbarzyńskich represji (n. p. w Balbriggan i Tubbercurry), które w samej Anglji wywołały oburzenie. Opinja angielska coraz bardziej uznaje potrzebę autonomji dla Irlandji i domaga się jej coraz głośniej.

Cały świat oczekuje od Anglji wprowadzenia w czyn zasad liberalności, któremi się chlubi i zwykła i które tak skwapliwie stara się wprowadzać w innych państwach.

—o—

Jak Trocki podróżuje?

Pociąg Trockiego składa się z dwuch jego wagonów osobistych: gabinet i sypialnia, z wagonu restauracyjnego, kuchni i drukarni, w której drukuje się specjalne pismo „Izwiestja pociągu Trockiego". Cztery wagony zajmuje straż przyboczna, złożona tylko z Łotyszów, ubranych od nóg do głowy w czerwony mundur. Pozostałe wa ony są przeznaczone na stację telegraficzną, telefoniczną i radjo. Wagony Trockiego mają pod podłogą specjalne dno ołowiane, zabezpieczające od wybuchów. Stacje są obsadzone przez oddziały Z. Cz. K., t. j. przez kolejowe czrezwyczajki.

—o—

Pokój będzie zawarty! Niedługo będą nowe wybory dlatego składajcie fundusze na wybory NPR.

Na fundusz wyborczy N.P.R.

Kubia Aleks.	— —	20 mk.
Banaszczyk Bron.	—	5 „
Nowacki Józef —	—	10 „
Nowacki Piotr —	—	20 „
Donaczyński L.	—	5 „
Glawicz —	— —	10 „
Mączyński —	— —	20 „
Pawelczyk —	— —	5 „
	razem	95 mk.

Ofiary.

Kosmowska Bronisława na żołnierza polskiego mk. 20.
Jarnowski Leon na żołn. polskiego mk. 50.
Grossman Szlama na skarb narod. mk. 500.
Pudalej Józef na żołnierza polsk. mk. 10.
Michalak Marjanna na Czerw. Krzyż mk. 50.
Nowacka Marja na Czerw. Krzyż mk. 50.
Od dzieci ze szkoły w Żakowicach na żołnierza polskiego mk. 35 f. 45.
Boroszyńska Stefania na skarb narodowy 210 kop. miedzią, 25 fen niklem.
Nesęngerten Ruchla na żołn. polsk. mk. 50.
Kucharski Władysław na żołn. pol. mk. 30.
Wręczone przez Skorską składa W. F. na armję ochotniczą mk. 100.
Wajnertówna Jan na na armję ochot. mk. 50.
Radecka na dom Starców mk. 5.
Wojtysiak M. na Czerwony Krzyż mk. 500.
Urzędnicy Cyw. działu Bud. Kwater. D. O. Gen. na armję ochotniczą mk. 419.
Maciński Stefan na rannych żołn. mk. 1200.
Kobza Roch na żołnierza polsk. mk. 100.
Sura Gołda Horowicz na żoł. pol. mk. 100.
Sławiński na pol. żołn. mk. 65.
Uczniowie kl. V na papierosy dla żołnierzy w szpitalach mk. 75 fen. 80.
Anzelak Stanisław na rannych żołn mk. 100.

Wydawca: Zarząd Okręgowy N. P. R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca", Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ.